

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 362)

z dnia 15 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 362)

15 listopada 2022 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Kosztowniaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Andrzeja Szlachty (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– opinie komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2023 (druk nr 2653):

1. Opinia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej o:

a) część budżetowa 07 – Najwyższa Izba Kontroli:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2;

b) część budżetowa 12 – Państwowa Inspekcja Pracy:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2;

2. Opinia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o części budżetowej 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

– wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6;

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Soboń** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marian Banaś** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Tomasz Kaczyński** przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli, **Katarzyna Łażewska-Hrycko** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Czarnocki** zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich, **Zbigniew Kuźmiuk** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Woźniak** i **Monika Biała** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Kasiak** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Kamilla Kurczewska** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Proszę państwa, zanim przejdziemy do pracy, pozwolę sobie przywitać na dzisiejszej Komisji naszych gości. Witam bardzo serdecznie Artura Sobonia sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Dzień dobry, panie ministrze, witamy gorąco. Witam bardzo serdecznie pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia. Dzień dobry, panie prezesie, witam gorąco wraz ze współpracownikami, bo widzę, że z Najwyższej Izby Kontroli jest państwa spora grupa, a więc nisko się państwu kłaniam. Witam również Katarzynę Łażewską-Hrycko głównego inspektora pracy, witam panią bardzo serdecznie również wraz ze współpracownikami. Witam Grzegorza Czarnockiego zastępcę przewodniczącego Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych oraz witam serdecznie pana Tomasza Kaczyńskiego przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli. Witam wszystkich przybyłych państwa na dzisiejsze posiedzenie, oczywiście nisko kłaniając się koleżankom i kolegom posłom.

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Finansów, tak jak powiedziałem. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrywanie opinii komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na 2023 r. z druku nr 2653 i obejmuje on: opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec niezgłoszenia wniosku do porządku dziennego, stwierdzam jego przyjęcie.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Posłowie-członkowie Komisji otrzymali informację o projekcie budżetu w danych częściach przygotowane przez dysponentów części budżetowych oraz opracowania Biura Analiz Sejmowych w formie elektronicznej.

Szanowni państwo, wszyscy mamy te opracowania na naszych iPadach w wersji elektronicznej. Tak jak powiedziałem, rozpatrywanie opinii komisji sejmowych o projekcie ustawy budżetowej na 2023 r. odbywać się będzie w następującym porządku: wystąpienie posła-referenta komisji branżowej, a następnie wystąpienie posła koreferenta z ramienia Komisji Finansów Publicznych. Następnie pytania posłów, odpowiedzi przedstawicieli dysponentów części budżetowej oraz dyskusja.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Bardzo proszę o przedstawienie i zreferowanie opinii Komisji przez pana posła Kazimierza Moskala.

Panie pośle, serdecznie proszę. Oddaję panu głos.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, w imieniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej mam zaszczyt przedstawić opinię dla Komisji Finansów Publicznych.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej na posiedzeniu 25 października 2022 r. rozpatrzyła projekt ustawy budżetowej na 2023 r. (druk nr 2653) w zakresie części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli. Zgodnie z art. 139 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, minister finansów włączył bez weryfikacji do projektu ustawy budżetowej dochody i wydatki jednostek budżetowych, w tym Najwyższej Izby Kontroli. Zaproponowany przez Najwyższą Izbę Kontroli projekt ustawy budżetowej na 2023 r. w części 07 powinien być uchwalony zgodnie z art. 23 ust. 2 pkt 5 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, powinien również uwzględniać art. 9 ust. 1 pkt 3 projektu ustawy budżetowej na 2023 r., chodzi o średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, gdzie ustalono ten wskaźnik w wysokości 107,8%. Zaproponowany przez NIK projekt ustawy budżetowej założył wzrost wydatków na wynagrodzenia o 27,53%, co było niezgodne z wytycznymi ministra finansów. Na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej przedstawiono propozycję, poprawkę budżetową, która m.in. proponuje, żeby wzrost wynagrodzeń wyniósł 7,8% w stosunku do kwot zapisanych w ustawie budżetowej na 2022 r. W tym zakresie została zaproponowana poprawka: w części 07 Najwyższa Izba Kontroli, dział 751, rozdział 75101, § 4010 – Wynagrodzenie osobowe pracowników (wydatki bieżące jednostek budżetowych), zmniejszyć wydatki o kwotę 42 145 tys. zł; w części 07 Najwyższa Izba Kontroli, dział 751, rozdział 75101 § 4110 – Składki na ubezpieczenie społeczne (wydatki bieżącej jednostek budżetowych), zmniejszyć wydatki o kwotę 7125 tys. zł; w części 07 Najwyższa Izba Kontroli, dział 751, rozdział 75101 § 4120 – Składki na Fundusz Pracy oraz Fundusz Solidarnościowy, zmniejszyć wydatki o 817 tys. zł; w części 07 Najwyższa Izba Kontroli, dział 751, rozdział 75101, § 4710 – Wpłaty na PPK przez podmiot zatrudniający, zmniejszyć wydatki o kwotę 164 tys. zł. Komisja postanowiła pozytywnie zaopiniować rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2023 w powyższym zakresie z przyjętą, a odczytaną przeze mnie poprawką. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę, w zakresie części budżetowej dotyczącej Państwowej Inspekcji Pracy proszę o wystąpienie pana posła Janusza Śniadka. Bardzo proszę, oddaję głos, panie pośle.

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej rozpatrzyła projekt budżetu w zakre-

się części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy na swoim posiedzeniu w dniu 25 października 2022 r. Państwowa Inspekcja Pracy planuje na 2023 r. dochody w kwocie 2472 tys. zł wyższe o 222 tys. zł, a więc blisko 10% od dochodów ustalonych ustawą budżetową na 2022 r., głównie w wyniku planowanych wyższych dochodów z tytułu grzywien i kar pieniężnych od osób fizycznych, prawnych i innych jednostek organizacyjnych oraz wpływu ze sprzedaży składników majątkowych. Natomiast wydatki na 2023 r. zaplanowano na kwotę 481 853 tys. zł. Są one wyższe o 76 tys. zł, czyli prawie 19%, od wydatków określonych w ustawie budżetowej na 2022 r. Po uwzględnieniu średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych, planowanego w projekcie ustawy budżetowej na 2023 r. w wysokości 109,8%, wydatki wzrosną o 8,2%. Wzrost wydatków wynika przede wszystkim z planowanego wzrostu wynagrodzeń o 15,8%, czyli o 8 punktów procentowych więcej niż w...

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Czy pan poseł mógłby głośniej i bliżej mikrofon? W ogóle pana nie słychać.

Posel Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo proszę.

Posel Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy mam czytać od początku?

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Nie, przynajmniej od teraz.

Posel Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam. Rzeczywiście sam wielokrotnie na to zwracam uwagę, żeby przysuwać mikrofon do ust, a tego nie zrobiłem.

Wracam do tego miejsca. Wzrost wydatków wynika przede wszystkim z planowanego wzrostu wynagrodzeń o 15,8%, czyli 8 punktów procentowych więcej niż w założeniach Rady Ministrów dla jednostek rządowych. Wzrastają także pozostałe wydatki bieżące, wydatki majątkowe oraz świadczenia na rzecz osób fizycznych.

Przedłożony projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2023 r. został opracowany w sposób oszczędny, uwzględniający sytuację ekonomiczną państwa i stan finansów publicznych, rzetelny, celowy i zabezpieczający realizację zadań. Planowane podwyżki wynagrodzeń wyższe niż przewidziano w wytycznych Rady Ministrów są jak najbardziej uzasadnione i mogą one wpłynąć na chociażby częściowe rozwiązanie problemów inspekcji z pozyskaniem nowych pracowników, w tym zwłaszcza kadry inspektorskiej, co niewątpliwie przełoży się na efektywność działań urzędu i umożliwi adekwatną odpowiedź na wyzwania ówczesnego rynku pracy, z uwzględnieniem rozwoju nowych technologii i nowych form zatrudnienia. Warunkiem posiadania takiej kadry jest adekwatny do wymagań poziom wynagrodzeń. Wzrost pozostałych wydatków jest również uzasadniony, wynika z obiektywnych przesłanek takich jak na przykład wysoka inflacja, wzrost cen paliw, energii, usług remontowo-budowlanych, a także wzrost minimalnego wynagrodzenia. Prowadzona przez urząd polityka pozyskiwania siedzib dla jednostek organizacyjnych inspekcji pracy powoduje wprawdzie wzrost pozostałych wydatków bieżących, jednakże większość z nich ma charakter jednorazowy, a w przyszłości spowoduje obniżenie kosztów działalności Państwowej Inspekcji Pracy w postaci redukcji nakładów na wydatki administracyjne, w tym m.in. na czynsz, na wynagrodzenie za wynajem na siedzibę jednostek Państwowej Inspekcji Pracy.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej pozytywnie opiniuje projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2023 r. i wnosi o jego przyjęcie przez Sejm w proponowanej przez inspekcję kwotach.

Chciałbym na koniec jeszcze podkreślić, że stanowisko Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w sprawie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy zostało przyjęte jednogłośnie. To jest niespotykane. Przy 1 głosie wstrzymującym się i 10 głosach za, tak że chciał-

bym to przytoczyć, jako dodatkowy argument za pozytywnym zaopiniowaniem tego budżetu, projektu budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę o przedstawienie koreferatu ze strony Komisji Finansów Publicznych przez pana posła Wojciecha Saługę. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, jednocześnie jako członek Komisji Finansów, ale też uczestnik Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, której jestem wiceprzewodniczącym.

Pan poseł Moskał i pan Śniadek przedstawili sprawozdania. To były dwie osobne Komisje, dwa odrębne tematy i co do jednego, o czym mówił pan poseł Śniadek, faktycznie panowała zgodność na Komisji, natomiast Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, na której był rozpatrywany budżet NIK, skończyła się karczemną awanturą i tam już takiego jednolitego głosowania nie było. Doszło do kuriozalnej sytuacji, pan prezes Banaś przesłał do Ministerstwa Finansów budżet A, później przyszedł na Komisję i zaproponował budżet B, korzystny dla instytucji, korzystny dla pracowników. Byli też przedstawiciele związków zawodowych. Przedstawiono nam degrengoladę finansową urzędników NIK, jak to spada na przestrzeni lat. Przedstawiony był problem i kłopoty z zatrudnieniem fachowych kadr, czy z utrzymaniem w ogóle kadr, jeżeli chodzi o tak ważną instytucję, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli. Cała ta awantura zakończyła się uchwaleniem propozycji budżetu C, który jakby ścinał to, co zaproponował pan prezes Banaś, czy Najwyższa Izba Kontroli pierwotnie. Uznaliśmy, ja uznałem, przysłuchując się rozmowom, że to za karę, za karę za to, że NIK zarządza pan prezes Banaś, że NIK nie jest dzisiaj pod kontrolą opcji rządzącej, że pracownicy Najwyższej Izby Kontroli dokonują kontroli, czy dają wyniki kontroli niekorzystne dla kontrolowanych, w dużej mierze dla ministrów rządu PiS i rządu, i tak naprawdę nie liczy się interes NIK, a liczy się interes PiS. Taka byłaby puenta z tej dyskusji, ponieważ, jeszcze raz mówię, to była awantura, nie taka podniesiona dyskusja, ale naprawdę była ostra dyskusja.

Wracając do meritum, jakże inne było podejście Komisji do Państwowej Inspekcji Pracy, gdzie te same argumenty, ta sama argumentacja ze strony pani minister, szefowej Państwowej Inspekcji Pracy, zyskuje poparcie, uznanie wśród członków Komisji i taka sama argumentacja ze strony prezesa Najwyższej Izby Kontroli wywołuje oburzenie, atak, a na koniec ścięcie budżetu. No, nic dodać, nic ująć. Myślę, że Komisja Finansów Publicznych powinna bardzo poważnie pochylić się nad wnioskiem, który spłynął z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, ponieważ mówimy o instytucji państwa, o Najwyższej Izbie Kontroli, instytucji wpisanej w konstytucję, instytucji, która powinna podlegać naszej ochronie, parlamentarzystów, ponieważ to jest, w cudzysłowie, ostatnia deska ratunku, jedyny organ mogący kontrolować bardzo wiele innych instytucji państwa, które bez tego organu, bez jego możliwości kontroli mogłyby pozostać bezkarne. Dlatego zwracam się z prośbą do Wysokiej Komisji o refleksję, żeby przeanalizować, nie przejść tak lekko, ale pochylić się nad tym jak wyglądało procedowanie, jak wygląda stan finansów Najwyższej Izby Kontroli. Jest pan prezes Banaś. Myślę, że coś o tym by powiedział. Nie wiem, czy... nie widzę przynajmniej po twarzach, nie poznaję przedstawicieli członków zawodowych, chociaż jest tu pan, który pokazywał, udowadniał, a wręcz krzyczał, ale takim krzykiem rozpaczy, że jakość pracy w Najwyższej Izbie Kontroli jest coraz gorsza z powodu tego, że ludzie odchodzą i nie jesteśmy w stanie pozyskać nowych. Więc jeżeli chcemy mieć poważną instytucję w państwie, poważną instytucję kontrolną, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli, to nie przechodźmy tak do porządku dziennego, tylko pochyłmy się nad tym i, nie wiem, wróćmy do tego, co zostało przedstawione do ministra finansów w tym pierwotnym planie budżetu, jeżeli nie jesteśmy w stanie im poprawić, ale, na Boga, nie może tak być, że przez to, że pan prezes Banaś nie podoba się części posłów, to karzemy urzędników i obcinamy im budżet. Patrząc na Państwową Inspekcję Pracy, gdzie – mówię jeszcze raz – padają te same argumenty, przychyłamy się, dajemy więcej, podnosimy, ponieważ chcemy dbać o to, żeby ta instytucja była dobrze wynagradzana, czyli miała dobrych fachowców i aby nadzór nad prawem pracy był sprawowany

przez inspekcję pracy, a z drugiej strony obcinamy budżet Najwyższej Izby Kontroli, po to tylko, żeby uciec przed odpowiedzialnością i uciec przed tym, że te instytucje zobowiązane do kontroli organów państwa przeszkadzają komuś tutaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Serdecznie dziękuję.

Szanowni państwo, zanim oddam głos pani przewodniczącej Krystynie Skowrońskiej, pozwolę sobie przywitać... widzę na dzisiejszych obradach pana europoła Zbigniewa Kuźmiuka. Witam serdecznie, panie pośle. Witam również bardzo serdecznie Marka Wójcika reprezentującego polskie samorządy, chyba nie tylko miast, ale myślę, że również polskie samorządy.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, koleżanki i koledzy, chciałabym powiedzieć, że wraca to, że państwo z opcji rządzącej nie lubią niektórych ludzi na stanowiskach, a odbija się to potem na budżetach tych instytucji. Radzę wrócić do instytucji, jaką był Rzecznik Praw Obywatelskich, gdzie Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, ale i Komisja Finansów Publicznych, państwo z Prawa i Sprawiedliwości zmniejszaliście wydatki nawet na remonty budynków, na utrzymanie substancji. Czy w tym czasie coś się zmieniło? Pan poseł Saługa jako koreferent powiedział, że nic się nie zmieniło. Do tych z państwa, którzy uczestniczyli w posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w przeszłości dotyczących wniosku między innymi o powoływanie osób w skład rady i wyboru najlepszych specjalistów na rynku, państwo mówili: nie bo nie. Zatem jesteśmy na wojnie rząd – Najwyższa Izba Kontroli. W tej wojnie zostawiam na boku sprawę powołania pana prezesa – panie prezesie, sam pan widzi, że miejsce, w którym się jest, nie zawsze identycznie lubią i nie zawsze jednakowo cenią, a tym bardziej dzisiaj, funkcję czy instytucję Najwyższej Izby Kontroli. Chciałabym powiedzieć, że dla parlamentu niezwykle istotną instytucją dotyczącą kontroli wydatków mamy zapewnioną po stronie Najwyższej Izby Kontroli, że kontrolerzy mają bezstronnie w tym zakresie przeprowadzać kontrole wydatków budżetowych. I tak się dzieje, że tam, gdzie teoretycznie macie państwo swoich, tam, gdzie jest pan premier Sasin, premier Morawiecki i inni, to tam kancelaria premiera, dopust boży, leją się pieniądze – nie wiem czego, złotych klamek pewnie tam brakuje – a u innych trzeba oszczędzać. I to jest najgorsza rzecz, która się zdarzyła. Ja nie chcę się powoływać, i współczuję panu posłowi Moskalowi, że musiał przedstawiać taki raport, bo gdyby pan poseł Moskał, który jest również w komisji do spraw edukacji, zwrócił uwagę, że w Instytucie Rozwoju Języka Polskiego Świętego Maksymiliana Marii Kolbego wynagrodzenie dyrektora to 37 tys. zł, nowy instytut, wynagrodzenie zastępcy – 20 tys. zł, pracownika – 11 tys. zł... Proszę zatem powiedzieć, z tego wynika, że państwo stricte podeszli: jednych lubimy, innych nie lubimy. Takie wrażenie się nasuwa. Tym bardziej, że pan poseł Saługa powiedział, że w samej dyskusji na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, wielokrotnie uczestniczyłam, było zupełnie inne podejście w stosunku do Państwowej Inspekcji Pracy.

Chcę powiedzieć tak, że na sali plenarnej ze sprawozdawania za ostatni rok dotyczącego funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy nie dowiedzieliśmy się za co odwołano głównego inspektora. No, nikt nie powiedział, jest to tajemnica. To tak państwo chcecie: jedni są nasi przyjaciele, to ich będziemy bronić za wszelką... w każdym przypadku, a innych?

Chcę państwu uzasadnić, Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją, organem konstytucyjnym i ma prawo do badania, i obyście państwo w tym zakresie... Czy to dużo? Tam mają być specjaliści. Pokazałam Instytut Rozwoju Języka Polskiego, ile tam mamy, w kancelarii premiera, we wszystkich rezerwach i wszystkich innych częściach budżetowych. Czy państwu nie wydaje się, że postępujecie tak, jak wam pan prezes powie, bo nie lubimy dzisiaj Banasia? Przepraszam pana prezesa, ale to popularne stwierdzenie. To jest żenujące, żenujące. Z doświadczenia mogę powiedzieć, bo jestem najdłużej pracującym członkiem tej Komisji, 20 lat, jak żenującym spektaklem było odbieranie rzecznikowi praw obywatelskich pieniędzy dla pracowników, ale nawet na budynek, tak żenującym dzisiaj w każdym wymiarze. Możecie prezesa lubić lub nie lubić, o różnych

rzeczach słyszymy, ale my chcemy kontroli. Wydajecie poza budżetem 421 mld zł, dzisiaj mówicie na sali dodatkowo, nie wiem, 100 – 150 mld zł. Kto ma to powiedzieć, kto ma to wszystko skontrolować?

Do pana ministra finansów. Czy panu ministrowi finansów nie wstyd, że...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani przewodnicząca!

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...jak wy się znajdziecie w odwrotnej roli, że państwo po prostu szykanujecie, szykanujecie finansowo organ konstytucyjny, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli? Ja jestem koreferentem w dniu jutrzejszym tzw. świętych krów: Kancelaria Prezydenta, Sejm, Senat, Krajowe Biuro Wyborcze. Jestem w stanie jutro państwu udowodnić, że miara dla swoich jest inna, a tam, gdzie państwo chcecie szykanować instytucje, potraficie to robić. 40 mln zł, proszę bardzo, złoty medal za 70 mln zł długu Poczty Polskiej dostał pan premier Sasin. I to były źle wydane pieniądze. I miała być Bezkarność+ dla tych wszystkich, którzy udostępnili listy. To badała Najwyższa Izba Kontroli i ona ma wszystkie swoje raporty. Wstyd mi. Wstyd mi za państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości. Różne miary. Bo żebyście tą samą miarę przykładali do wszystkich instytucji, nie dziwiłoby mnie to, nawet w przypadku NIK-u, ale dziwi mnie, że jedni są umileni, dajemy im pieniądze, odstępstwa, są bezkarni w przekopach mierzei, w różnych działaniach i nie spotyka ich żadna kara, a tu państwo stosujecie tego typu represje. Wstyd dla rządzących, wstyd.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani przewodnicząca, do meritum.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Jutro będę krytycznie mówiła o Kancelarii Prezydenta i wtedy pokażę, jaki jest wstyd i jak te dwie instytucje różnie traktujecie.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Do Kancelarii Prezydenta, premiera, pewnie Senatu i Sejmu. Pani przewodnicząca, o głos prosił pan przewodniczący Tadeusz Cymański. Oddaję głos, bo zgłaszał się również pan poseł Kazimierz Moskał, więc jemu oddam za sekundkę.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

To znaczy mnie się wydaje... Ja też jestem 25 lat, może nie tyle w Komisji, co w Sejmie, i rzeczywiście zawsze w historii Najwyższa Izba Kontroli była... myślę, że jest i będzie, najwyższą instytucją kontrolną w naszym kraju. To jest takie oczywiste stwierdzenie. I zgadzam się z jedną rzeczą, uważam, że napięcia, używając takiego języka, czy nieporozumienia, czy różne historie – i tutaj padają również nazwiska personalne – na pewno nie pomagają i nie służą tej misji i sprawie, która jest najważniejsza. Zgadzam się z panią przewodniczącą, że należałoby spojrzeć na sprawę nie tylko w sensie politycznym i kadencyjnym, ale trochę głębiej i szerzej. I zawsze byłem rzecznikiem wysokich wynagrodzeń, bo uważam, że zarówno w aparatach służb specjalnych, również w ministerstwach i w NIK, i chyba to wszystko można sprawdzić, tutaj przez całe lata jeszcze przed tymi perturbacjami, pamiętam, zawsze broniłem, ale zawsze się też, jeszcze będąc w opozycji również, i to samo dotyczyło Państwowej Inspekcji Pracy, bo uważam, że to jest pewien lakmus, i można krytykować, a może nawet należy krytykować, tylko jestem bardzo daleki, żeby jednak w tej trudnej sytuacji nie używać stwierdzeń takich emocjonalnych typu szykany, czy coś, nawet jeżeli tak uważam. To na pewno nie pomaga całej sprawie. Przypuszczam, że ta kwestia rozstrzygnie się w przypadku poprawek. Będą poprawki i sam się...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...zwiększenie?

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Ale proszę też publicznie nie... Pani przewodnicząca, wie pani, ktoś mi powiedział, że odwaga pozbawiona rozumu jest szaleństwem. Dyscyplina i te wszystkie smaczki, o których tu mówimy, to też są prawdziwe, natomiast nie będę ukrywał i udawał, że nie mam tego dylematu, ponieważ to dotyczy nie tylko prezesa, którego szanuję i cenię, pomimo różnych opinii, zdań i różnic nawet między nami, nawet czasami bardzo głośnych i ostrych, to jednak uważam, że Najwyższa Izba Kontroli to jest więcej niż prezes, to są setki pracowników, inspektorów. I zawsze będę bronił jednego, że tam powinni pracować ludzie najlepsi, o bardzo wysokich kwalifikacjach, bo oni po prostu muszą kontrolować też dobrych i bardzo dobrych. I w ogóle aparat państwa powinien mieć najlepszych. Niestety trzeba dodać, że z chwilą upadku komuny najdroższych, bo dzisiaj... Myśmy przyjmowali na Komisji Finansów specjalną ustawę o specjalnych pieniądzach dla tych, którzy mają pracować w dziedzinie cyberbezpieczeństwa. Przecież pamiętamy jaka tu była głośna dyskusja, a że to jest niewygodne... Łatwiej mi się mówi, bo pewne okoliczności ze mną związane pozwalają mi, mimo że bardziej śmiało, ale nie aż tak, jak by pani przewodnicząca oczekiwała, ale dla inteligentnych powiedziałem wystarczająco dużo. Mogę powiedzieć, że sprawa jest otwarta. Myślę, że świat się nie zawali, jeżeli w tym temacie... to dotyczy również przyjmowania sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli, bo ja też czasami pytałem jakie powody legły u podstaw odrzucania tych sprawozdań. My nie jesteśmy aż tak zapatrzeni, bezkrytyczni. Kończąc jeszcze raz powiem jedno, używanie bardzo mocnych słów typu zemsta i personalizacja problemu nie pomaga sprawie. Ja wiem, że opozycja zagłasuje in gremio, ale nie róbmy z tego tematu kolejnego podwóreczka dla naszej wojny. To jednak jest coś innego.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

O głos poprosił pan poseł Kazimierz Moskał. Bardzo proszę. Następnie pan poseł Jacek Protasiewicz i będę próbował również oddać głos, bo prosił o głos na początku naszego spotkania, pan przewodniczący Tomasz Kaczyński. Widzę, że pan prezes jeszcze podnosi rękę, więc myślę, że w tej kolejności będziemy w stanie prowadzić dalej obrady.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Moskał (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, słów padło sporo. Rzeczywiście jestem w trudnej sytuacji, bo ja bym tu proponował nawet nie 27% ale 50% i też uważam, że byłoby to mało, jeżeli chodzi o pracowników Najwyższej Izby Kontroli, natomiast my mówimy o budżecie państwa. Budżet państwa ma być spójny. Są pewne założenia, wytyczne ministra finansów, i teraz jest pytanie: czy jest jakakolwiek instytucja, która powinna podporządkować się pod reżim prawa, które nas obowiązują czy oczekiwania? Oczekiwania są słuszne, bo rzeczywiście Najwyższa Izba Kontroli, Państwowa Inspekcja Pracy i szereg innych instytucji jest niezbędnych i potrzebnych, po to, żeby kontrolować, po to, żeby czuwać nad praworządnością. Ale jest też takie pytanie zasadnicze: jeżeli nawet my w budżecie państwa nie przestrzegamy przepisów prawa, czy postępujemy praworządnie, a potem kogoś innego kontrolujemy? Bo to jest pytanie zasadnicze: czy i kogo możemy wyłączyć spod obowiązującego prawa i spod wytycznych, które przedstawia minister finansów? To, co ja zaproponowałem propozycją Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, nie jest obniżenie, jak tutaj próbuje się mówić, tylko to jest podwyższenie o 7,8% wynagrodzenia przewidzianego w 2022 r. Natomiast, jeżeli był tutaj inny pułap, przedstawiony niezgodnie z prawem, to niektórzy pewno myślą, że tak jest w porządku. Nie. Chciałem powiedzieć, bo to jest też ważne, na pewno pracownicy Najwyższej Izby Kontroli zarabiają za mało, jednak przeciętne wynagrodzenie, według wykonania za 2021 r. to jest 11 tys. 478 zł, a przeciętne wynagrodzenia pracownika Państwowej Inspekcji Pracy to jest 8 tys. 518 zł, natomiast regionalne izby obrachunkowe to 6 tys. 400 zł. Wszędzie, w każdej instytucji powinniśmy podnieść te wynagrodzenia, ale budżet państwa, jeszcze raz podkreślę, jest ustawą najważniejszą, gdzie obowiązują pewne reguły i przepisy, które powinny być przestrzegane. I w tym kontekście ta poprawka była nie dlatego, że ktoś miał złość do pracowników, bo ja wręcz

powiem, że zawsze jestem zadowolony, nawet z bardzo krytycznych przekazów Najwyższej Izby Kontroli, jeżeli są one rzetelne. To, co pan Saługa powiedział, rzeczywiście na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej była wrzawa, natomiast pewne słowa, które tam padły, nigdy paść nie powinny. Ja tego nie mówiłem, ale jeżeli pani przewodnicząca Skowrońska próbuje ot tak sobie oceniać innych, to powiem w ten sposób, jeżeli padały słowa opozycji, że Najwyższa Izba Kontroli ma być uciążliwa – bo opozycja mówiła, że trzeba teraz robić kontrole doraźne, żeby ona była uciążliwa dla rządu – to takie słowa nie powinny padać. Człowiek, który coś takiego powiedział, on nie powinien być ani posłem ani urzędnikiem, a takie słowa padały. Natomiast zrobimy wszystko, żeby podnieść wynagrodzenie i pracownikom NIK-u, PIP-u, regionalnych izb obrachunkowych, natomiast to, co my proponujemy, zrobimy to zgodnie z przepisami prawa i wytycznymi ministra finansów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie mogę się zgodzić z posłem, który przed chwilą zabierał głos mówiąc, że nasze postępowanie mogłoby nosić znamiona niezgodnego z prawem. Otóż w końcu jesteśmy instytucją najważniejszą w państwie, która nadaje kształt ustawom i decyzjom, również budżetowym, i to od nas zależy jakie będą budżety poszczególnych jednostek państwowych, w tym Najwyższej Izby Kontroli, która jest instytucją konstytucyjną, zapisaną w konstytucji. Więc jeżeli Sejm uzna, że warto tę kwotę podnieść do wnioskowanych ponad 400 mln zł, to, panie pośle, w porównaniu do 2 mld zł – bo pan mówi o dyscyplinie budżetowej, o konieczności oszczędności, o tym, żeby trzymać się reguł, które narzuca minister finansów przy tworzeniu budżetu, przy projektowaniu budżetu – to ja panu przypomnę, że na telewizję publiczną wydajemy 2 mld zł, plus, a na instytucję, która ma patrzeć na ręce wszystkim sprawującym rządy na różnych szczeblach w naszym kraju, i samorządowcom i administracji państwowej terenowej, i wreszcie centralnym urzędem państwowym, sprawdzać, czy środki są wydatkowane zgodnie z zasadą gospodarności, celowości i wreszcie, czy przy okazji wydatkowania tych środków nie są naruszone przepisy prawa, co powinno skutkować oczywistym wnioskiem o ściganie przez organy prokuratury, wymiaru sprawiedliwości. I prawdę mówiąc pan prezes Banaś ani mi brat ani swat, szczerze mówiąc nie interesują mnie jego osobiste relacje z dawnymi kolegami partyjnymi, którzy, pamiętam to, rekomendowali go zachwalając w poprzedniej kadencji pod niebiosą z trybuny sejmowej, ale mam wrażenie, że to nie jest zemsta towarzyska, tylko to jest tak naprawdę próba większości rządowej zredukowania do minimum możliwości kontrolnych organizacji, instytucji, która jako jedyna zgodnie z konstytucją ma prawo patrzeć na ręce jak są wydatkowane środki publiczne w Polsce. A to, że są wydawane niegospodarnie, to jest sprawa oczywista, chociażby słynna Ostrołęka i te 70 mln zł na wybory kopertowe są tego jaskrawym przykładem. Dlatego będę wnioskował o to, jeśli to jest możliwe, żeby niestety odrzucić opinię, którą przedkłada nam Komisja do Spraw Kontroli Państwowej.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję za wypowiedź.

Bardzo proszę, pan prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, zanim państwo przystąpią do głosowania w sprawie projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli na rok 2023, zwróć państwa uwagę na fakt, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, której opinii państwo wysłuchali, wydała ją na podstawie nieprawdziwych informacji. Powoduje to, że jest ona obciążona zasadniczymi i dyskredytującymi błędami, które gdyby zostały przez państwa zaakceptowane, skutkowałyby znacznym pogorszeniem się sytuacji pracowników NIK oraz uniemożliwiłyby prawidłowe funkcyj-

nowanie izby w przyszłości. Mniemam przy tym, że Komisja została celowo wprowadzona w błąd, a zgłoszone uwagi w trakcie posiedzenia Komisji, jakobym wbrew postanowieniom ustawy o NIK przedłożył do ministra finansów niewłaściwy projekt, oparte są na nieprawdzie. Z całą mocą podkreślam, że projekt budżetu NIK uchwalony przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w dniu 29 lipca br. został prawidłowo włączony do ustawy budżetowej, o czym Komisja, jak było widać, nie została poinformowana, a ja przekazując projekt budżetu na 2023 r. do ministra finansów nie tylko jako prezes NIK, ale przede wszystkim jako wieloletni budżetowiec w służbie publicznej, dochowałem wszelkich niezbędnych wymogów formalnych. Przypomnę faktyczny przebieg zdarzeń. Otóż projekt budżetu NIK na 2023 r. w wersji uchwalonej przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, zakładający wzrost funduszu wynagrodzeń o 15%, został przekazany do ministra finansów w dniu 29 lipca br. i w tym kształcie włączony do projektu ustawy budżetowej na rok 2023 z dnia 30 sierpnia br., a następnie przekazany do konsultacji Radzie Dialogu Społecznego. Jednak z uwagi na to, że przegłosowany na Kolegium projekt budżetu – tylko 1 głosem, mimo czterech zdań odrębnych – moim zdaniem nie zapewnia prawidłowego funkcjonowania izby, wręcz uniemożliwia realizację przyjętej strategii NIK, zgodnie z art. 13 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli we wrześniu br. wystąpiłem z wnioskiem do ministra finansów o uwzględnienie powiększenia funduszu wynagrodzeń NIK do 27,53%, przedstawiając przy tym szereg argumentów popierających wnioskowany pierwotnie przeze mnie poziom funduszu wynagrodzeń. Wzrost jest w pełni uzasadniony i wręcz niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania tak ważnej instytucji na oczekiwanym przez państwo polskie poziomie. Pani minister finansów, a następnie rząd RP, uznał argumenty przedstawione przez NIK za jak najbardziej słuszne i rzeczowe i w dniu 28 września br. przyjął projekt budżetu państwa w wersji zakładającej wzrost funduszu wynagrodzeń w części 07 w wysokości wnioskowanej przeze mnie. Taki też projekt trafił do państwa. Dodam, że 10-letnie zamrożenie wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej skutkuje dramatyczną pauperyzacją wynagrodzeń pracowników NIK, podczas gdy innym grupom zawodowym, o zbliżonym charakterze wykonywanego zawodu do Najwyższej Izby Kontroli, na przykład prokuratorom, czy sędziom znacznie wzrosły wynagrodzenia. Z tego powodu następuje wzmoczony odpływ najbardziej kompetentnej i doświadczonej kadry do sektora prywatnego i do administracji rządowej. Od lat zwiększają się trudności w uzupełnianiu kadry wykwalifikowanymi pracownikami, których przejawem są liczne nierozstrzygnięte nabory. Obecna postępująca inflacja jeszcze bardziej pogłębia problemy, z jakimi mierzy się obecnie izba i będzie musiała mierzyć się w najbliższym czasie. A chcę powiedzieć, że według ostatnich danych inflacja jest na poziomie prawie 18%. W 2023 r. nastąpi niemalże 20-procentowy wzrost wynagrodzenia minimalnego. Ponieważ rząd zagwarantował pracownikom niewykwalifikowanym prawie 20-procentową podwyżkę wynagrodzeń, to wynagrodzenia dla specjalistów i ekspertów ulegają dalszemu spłaszczeniu.

Wysoka Komisjo, proszę zwrócić uwagę na to, że codzienne mierzenie się z tak bardzo istotnymi problemami dla jednej z kluczowych instytucji w państwie, jaką jest NIK, jest niemożliwe bez zatrzymania postępującego od wielu lat w sposób gwałtowny spadku realnych wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w Najwyższej Izbie Kontroli. Z tego też względu bardzo proszę, abyście państwo nie brali pod uwagę opinii wygłoszonej przez pana posła Moskala w imieniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która oparta jest na nieprawdziwych informacjach, a tym bardziej złożonej poprawki, która jest nie tylko szkodliwa dla NIK, ale również obarczona jest błędami rachunkowymi i metodologicznymi. Służby finansowo-księgowe Najwyższej Izby Kontroli zrewidowały te wyliczenia, a informacja na ten temat została przesłana zarówno do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jak i do państwa. Pragnę przy tym jeszcze raz podkreślić, że przedłożony Szanownej Komisji projekt został już wcześniej zaakceptowany przez panią minister i Radę Ministrów. W tej sytuacji bardzo proszę pana przewodniczącego o udzielenie głosu przewodniczącemu związków zawodowych, a następnie pani dyrektor z Biura Rachunkowości NIK, która przekaże jeszcze kilka szczegółów w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Tak też miało to wyglądać, mówiliśmy o tym, że pan przewodniczący zabierze głos. Bardzo proszę, pan Tomasz Kaczyński. Oddaję głos. Później poproszę panią dyrektor, a jeszcze później pan minister Artur Soboń, a następnie Wojciech Saługa i Czesław Siekierski.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli Tomasz Kaczyński:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

I jeszcze pani przewodnicząca później, tak?

Przewodniczący ZG ZZP NIK Tomasz Kaczyński:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Tomasz Kaczyński. Jestem przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę państwa, przed posiedzeniem pozwoliłem sobie rozdać państwu kartki z dwoma wykresami, które zostały opracowane na temat danych, które związek otrzymał na temat wynagrodzeń. Nie wiem, czy państwo wszyscy je mają. Jeżeli ktoś nie ma, to kolega może przekazać. Proszę państwa, pozwoliłem sobie na sporządzenie tych dwóch wykresów, żeby przedstawić państwu, w jaki sposób zmniejszyły się wynagrodzenia w Najwyższej Izbie Kontroli od 2010 r. Aby nie zaciemniać obrazu, skoncentrowałem się na wynagrodzeniach kilku grup zawodowych, tj.: dyrektorów jednostek organizacyjnych, doradców prawnych – pragnę zaznaczyć, że z grona doradców, doradcy prawni zarabiają u nas najwięcej – także głównych specjalistów, to jest szczytowe stanowisko kontrolerskie, starszego inspektora, a także odniosłem to do przeciętnego wynagrodzenia w NIK. Proszę państwa, to jest ten wykres, który chciałem państwu pokazać. Proszę państwa, w roku 2010 dyrektor... Przy czym jeszcze jedno zastrzeżenie, proszę państwa, to są wynagrodzenia ze wszystkimi dodatkami, razem z dodatkami stażowymi, razem ze wszystkimi elementami związanymi z wynagrodzeniami. Jeżeli dyrektor, według GUS, zarabiał 4-krotność przeciętnego wynagrodzenia w Polsce, to był stan na 2010 r. – proszę państwa, celowo rozciągnąłem ten okres, żeby nasza dyskusja na ten temat nie miała charakteru politycznego, bo nam zależy na dobru instytucji bez względu na to, czy u władzy jest taka czy inna opcja polityczna – proszę państwa, od 2010 r. notujemy regularny spadek wynagrodzeń w NIK w odniesieniu do średniej krajowej. W tej chwili na półrocze tego roku mamy taki stan, że dyrektor zarabia niecałe 2,5 razy tego, co zarabiają przeciętni pracownicy w Polsce. Nie wspominam tutaj o kwalifikacjach. Moim marzeniem zawsze było, aby Izba była najlepszą firmą audytową w Polsce, aby gromadziła największy możliwy potencjał intelektualny tego kraju, aby wspomagać rządzących. Chcemy dobrze pracować na potrzeby Sejmu, ale niestety aby pozyskać tych najlepszych, po prostu musimy im także zapłacić. Nikt nie przyjdzie pracować do NIK, jeżeli nie ma perspektywy zarobków. Proszę państwa, w tej chwili główny specjalista kontroli państwowej zarabia 1,6 średniej krajowej, starszy inspektor kontroli państwowej, a więc już wykwalifikowany kontroler, zarabia 1,2. Proszę państwa, patrząc dalej, za rok, dwa, trzy nikt nie przyjdzie do Izby za średnią krajową. Proszę państwa, mówimy o specjalistach, mówimy o ludziach, którzy potrafią patrzeć globalnie na interes państwa, nie z punktu widzenia gminy, bez urazy, ani z punktu widzenia jakiejś jednostki organizacyjnej typu szkoła itd, to też kontrolujemy, ale żeby państwu dostarczyć informacji niezbędna jest wiedza i wizja, która dotyka całego kraju. Z całym szacunkiem, takich specjalistów nie da się uzyskać na rynku za te pieniądze.

Proszę państwa, odwróćmy kartkę na drugą stronę. Tu jest to, co się działo procentowo, jak te zmiany wyglądały procentowo. Otóż, proszę państwa, średnia płaca według GUS w latach od 2011 do półrocza tego roku urosła o 91%, przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej. Proszę państwa, wynagrodzenie dyrektora jednostki organizacyjnej NIK wzrosło o 10,5%, wynagrodzenie głównego specjalisty o 23%, wynagrodzenie doradcy prawnego o 25%, wynagrodzenie starszego inspektora, kuriozum, wzrosło najwięcej w NIK, bo aż o 28,5%. Proszę państwa, to jest realny spadek naszego życia, realne obniżanie przez kolejne ekipy rządzące pewnego modelu funkcjonowania państwa

i troski o to, aby rządzący, a także ustawodawca dostawał rzetelną informację na temat tego kraju.

Proszę państwa, jak ważny był NIK to wiemy, pamiętamy co mówił świętej pamięci pan prezes, a później prezydent Lech Kaczyński, kontroler nie może być pariasem wśród tych, których kontroluje, także finansowym. W czasach II Rzeczypospolitej, kiedy powoływano Najwyższą Izbę Kontroli, kiedy po wojnie Polska była w ruinie, Najwyższa Izba Kontroli była organem, gdzie kontroler miał zakaz podróżowania drugą klasą, nie wolno mu było. Nie wolno mu było chodzić z dworca na jednostkę, choćby to było 50 m, tylko miał wziąć dorożkę. Dlaczego? Bo reprezentował majestat Rzeczypospolitej. Proszę państwa, gdzie my jesteśmy w tej sytuacji i w tej chwili, kiedy nasz starszy inspektor kontroli państwowej zarabia średnią przeciętną wynagrodzenia w Rzeczypospolitej? My rozmawiamy o sytuacji nie politycznie, tylko rozmawiamy w tym przypadku merytorycznie, dla dobra państwa. Po to tu jestem. I nie chodzi tu o żadną zemstę. Ja nie widzę zemsty, proszę państwa, ja wiem tylko jedno, od co najmniej 10 lat mamy systematyczny spadek wynagrodzeń w Najwyższej Izbie Kontroli, systematyczny. Pamiętam czasy, kiedy ustawami okołobudżetowymi blokowano w Izbie wzrost wynagrodzeń, mimo że, jak orzekł Trybunał Konstytucyjny, było to niezgodne z prawem. Jako przewodniczący takie sytuacje też przeżyłem.

Proszę państwa, macie tutaj państwo do rozwiązania problem dalszego funkcjonowania konstytucyjnego organu państwa. Bardzo proszę, pochylcie się nad tym. Nie mówmy, że prezes taki, że sposób przedłożenia budżetu taki. Proszę państwa, 27,5% wzrostu wynagrodzeń w stosunku do roku 2021 na kluczowych stanowiskach administracji jest adekwatny. Proszę państwa, ja powiem tylko tak, w 2021 r. sędzia sądu rejonowego w Warszawie zarabiał – i to jest bez dodatków, zaznaczam – 15 tys. 100 zł, sędzia rejonowy, prokuratura okręgowa, prokurator bez dodatku za staż pracy – tamte moje dane są z dodatkami – 17 tys. 208 zł, wojewódzki sąd administracyjny, sędzia, sąd apelacyjny – 19 tys. zł, bez dodatków. Pytam się: czym się różni nasza praca? Proszę państwa, z całym szacunkiem, otóż tym, że to my musimy znaleźć dowody, skonstruować cały mechanizm ewentualnej oceny sytuacji na podstawie czterech a nie jednego...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Panie przewodniczący, mam prośbę jednak o pewną konkluzję. Ja rozumiem chęć wypowiedzenia się, ale inne osoby też czekają.

Przewodniczący ZG ZZP NIK Tomasz Kaczyński:

Proszę państwa, konkluzja. Konkluzja moja jest następująca, proszę państwa, odrzućmy opinię, która naprawdę nie była oparta na prawdziwych przesłankach, skupmy się na tym, co jest w projekcie budżetu, bo to jest poziom, który naprawdę jest poziomem minimum dla podtrzymania dobrej kondycji Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana ministra Artura Sobonia. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Artur Soboń:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja oczywiście nie chcę włączać się w dyskusję, co do meritum kwestii, natomiast jedno wyjaśnienie formalne, tak aby tutaj być precyzyjnym, także aby prezes Najwyższej Izby Kontroli był tutaj precyzyjny, ponieważ użył sformułowania, że budżet Najwyższej Izby Kontroli został zaakceptowany przez ministra finansów i Radę Ministrów. Dla porządku chcę podkreślić, że zgodnie z art. 139 ust. 2 ustawy o finansach publicznych Minister Finansów włącza do projektu ustawy budżetowej dochody i wydatki jednostek pozarządowych, w tym Najwyższej Izby Kontroli, bez weryfikacji. Oczywiście ostateczny kształt budżetu tych jednostek na podstawie ustawy o finansach publicznych ustalany jest przez parlament. Wszystkie poprawki, które wpłyną do budżetu, będzie rozstrzygać Wysoka Izba. Jak finalnie poprawki zostaną zebrane przez Komisję Finansów, oczywiście będzie również opinia Ministerstwa Finansów. Natomiast powtórzę, żeby być precyzyjnym, Ministerstwo Finansów nie dokonuje weryfikacji budżetu Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę panią dyrektor o zabranie głosu.

Pełniąca obowiązki dyrektor Biura Rachunkowości NIK Beata Szymańska:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Beata Szymańska. Pełnię obowiązki dyrektora Biura Rachunkowości.

Szanowni państwo, tak jak powiedział pan przewodniczący związków zawodowych, wynagrodzenia pracowników, podkreślę, bo to, o co my się staramy, to nie jest dla instytucji, to jest dla konkretnego człowieka, dla konkretnych ludzi, dla pracowników, którzy wykonują w Izbie naprawdę ciężką pracę. Jeżeli nie zrobicie państwo nic w tej sprawie, nie poprzecie państwo zaproponowanego przez Najwyższą Izbę Kontroli wzrostu wynagrodzeń, to za kolejne 5 lat zarobki pracowników Najwyższej Izby Kontroli – ludzi, którzy swoimi realnymi kontrolami wpływają realnie na jakość naszego państwa – będziemy mogli porównać zarobki naszych inspektorów do średnich zarobków pracowników niewykwalifikowanych. Czy naprawdę o to nam wszystkim chodzi? O to państwu chodzi, żeby nie było wykwalifikowanych pracowników w Najwyższej Izbie Kontroli? Czy tak to powinno być? Przypomnę, że wynagrodzenie minimalne w 2023 r. wzrośnie prawie 20%. Zrobiliśmy w Najwyższej Izbie Kontroli porównanie projektów budżetowych przedłożonych przez 16 dysponentów części od 1 do 15 plus 52., czyli tych dysponentów, którzy nie otrzymują tzw. limitów przy projektowaniu budżetu przez Ministerstwo Finansów. Z porównania wynika, że dysponenci ci zaplanowali wzrosty wydatków średnio na poziomie 22,8%. NIK plasuje się po środku tego zestawienia ze wzrostem budżetu o 25%, a do wzrostu wydatków Rzecznika Praw Obywatelskich, który wynosi prawie 36%, brakuje nam jeszcze niemalże 11%, Rzecznik Praw Dziecka – wzrost o 30,5%, Kancelaria Senatu – 28,6%, oczywiście nie wspominając już o 80-procentowym wzroście budżetu KPRM. I to, że te jednostki zaplanowały tak duży wzrost wydatków w innych obszarach budżetu niż wynagrodzenia świadczy tylko na korzyść Najwyższej Izby Kontroli i jest dowodem bardzo wyważonego i oszczędnościowego podejścia do planowania budżetu NIK na 2023 r.

Szanowni państwo, pragnę również zauważyć, że poruszamy się tu w kwotach średnich statystycznych zapisanych na papierze, gdzie do średniego wynagrodzenia wlicza się m.in.: nagrodę jubileuszową, odprawę emerytalną, dodatek motywacyjny, czy nagrodę za wysokie osiągnięcia w pracy, a który z kontrolerów co miesiąc dostaje wynagrodzenie z częścią nagrody jubileuszowej, który dostaje z częścią odprawy emerytalnej kogoś innego? A nagrody motywacyjne? Nagrody motywacyjne rząd przyznał tylko jednoznacznie w 2021 r. Średnie miesięczne wynagrodzenie kontrolera w 2021 r. było niższe od średniego wynagrodzenia w 2020 r. i nie wynosiło ono takiej kwoty, jak tu podał pan poseł sprawozdawca. Konkretnie kwoty mamy wymienione w sprawozdaniu z działalności Najwyższej Izby Kontroli, można tam sięgnąć i to sprawdzić. A ile kontroler przeciętnie otrzymał w 2021 r. miesięcznego, ale realnego wynagrodzenia – realnego, netto na rękę? Po odjęciu 35% danin – dokładnie 34,71% obowiązkowych obciążeń, czyli składek na ZUS, składki zdrowotnej, podatku – 35% obciążeń od wynagrodzenia, czyli więcej niż połowę... nie mówmy więcej niż połowę, ale bardzo dużo. Realne przeciętne wynagrodzenie netto kontrolera to 6 tys. 600 zł. Odejmijmy od tego czynsz za mieszkanie w Warszawie, przeciętnie jakiś 1 tys. zł, a jak ktoś wynajmuje mieszkanie, to będzie to 3,5 tys. zł. Samo wynajęcie kawalerki w Warszawie kosztuje 2,5 tys. zł.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Pani dyrektor, przepraszam, nie chcę jakoś państwa wywodu...

Pełniąca obowiązki dyrektor Biura Rachunkowości NIK Beata Szymańska:

Ja już dążę do końca. Konkluzja za chwilę.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Każdy zawód i każde stanowisko pracy, każda formuła naszej działalności ma swoje dobre i złe strony, i też pewne ograniczenia, więc gorąco panią proszę o konkluzję.

Pełniąca obowiązki dyrektor Biura Rachunkowości NIK Beata Szymańska:

Kontrolerzy mają również swoje rodziny. Kontrolerowi po odjęciu wszelkich danin może zostanie na życie 1 tys. zł do 2 tys. zł. Proszę zauważyć, że całościowy wzrost budżetu w Najwyższej Izbie Kontroli o 25% na tle pozostałych jednostek jest przeciętny, a na tle Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wręcz znikomy. Wzrost wynagrodzeń w NIK dla pracowników Najwyższej Izby Kontroli spowoduje urealnienie tych wynagrodzeń. Jeszcze raz w nawiązaniu do tego, co powiedział już pan prezes, bardzo proszę Szanowną Komisję, aby nie brała pod uwagę opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, Komisji, która została wprowadzona w błąd i oparła swoją opinię na podstawie błędnych wniosków i nieprawidłowo wyliczonej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Serdecznie pani dziękuję za wystąpienie.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Saługa.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję raz jeszcze, panie przewodniczący.

Pan poseł Moskał słusznie powiedział – bo akurat Komisja do Spraw Kontroli Państwowej opiniuje budżety regionalnych izb obrachunkowych, Państwowej Inspekcji Pracy i Najwyższej Izby Kontroli – od lat mówimy chociażby o RIO, regionalnych izbach obrachunkowych: niedoszacowane. Ten problem jest podnoszony w każdym wystąpieniu, w koreferacie czy do budżetu czy do sprawozdania budżetu. I co? I nic. Średnia dla budżetu jest 7,8%, taki wzrost założył minister finansów. I ci sami posłowie – jeszcze raz to mówię, to było na tej Komisji – dla Państwowej Inspekcji Pracy nie mają problemu podnieść budżetu, zaakceptować większego, a w przypadku NIK mają. Ta poprawka nie była pisana ad hoc pod wpływem emocji, tylko była przygotowana.

Panie posle Cymański, bo pan słusznie mówi, że trzeba emocje ostudzić i zainteresować się. Czy zainteresował się pan czemu nie są przyjmowane sprawozdania NIK? Powiem panu, czyste zapisy: zrobili tyle, wykonali tyle, zbadali tyle, wydali tyle, i to większość sejmowa odrzuca. Trzeba się zastanowić dlaczego. Ja stawiam tezę, że odrzuca dlatego, ponieważ Najwyższą Izbą Kontroli zawiaduje pan prezes Banaś. Jeżeli pan tak z troską mówi o Najwyższej Izbie Kontroli, niech pan zainteresuje się opiniami i składem Kolegium NIK. Dzisiaj Kolegium działa na granicy możliwości. Jakakolwiek próba poszerzenia Kolegium NIK jest, za przeproszeniem, ubijana – a zgodnie z uprawnieniami to pan prezes przedstawia kandydaty. Jeżeli dalej jest pan zaciekawiony, to słynne posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, gdzie było sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z wykonania, z działalności Funduszu Sprawiedliwości – myślę, też panu bliskie – też by można się zastanowić skąd ten jazgot, skąd ten krzyk. Był raport, była opinia i była emocjonalna dyskusja, że tak z lekka powiem, i nie ze strony opozycji.

Wywołał mnie pan poseł Moskał, który powiedział, że ktoś na Komisji powiedział, że namawia Najwyższą Izbę Kontroli, żeby była uciążliwa dla rządu. Dość poważny zarzut. Ja sobie nie przypominam takich słów. Nie widzę...

Poseł Kazimierz Moskał (PiS) – spoza składu Komisji:

Ależ oczywiście, że mówił.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Nie pamiętam, żeby ktoś mówił, że dobrze by było, gdyby NIK był uciążliwy...

Poseł Kazimierz Moskał (PiS) – spoza składu Komisji:

Pana kolega.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

...dla rządu. Jeżeli tak jest, to można przytoczyć te słowa, pewnie są gdzieś w protokole, bo to poważny zarzut. Instytucja NIK ma być służebna wobec państwa...

Poseł Kazimierz Moskał (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo służebna.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

...wobec narodu, tak, wobec społeczeństwa. Ich obowiązkiem jest dokonywać kontroli, a naszym obowiązkiem jest się pochylać nad wynikami tych kontroli. Od jakiegoś czasu nie pochylamy się nad wynikami tych kontroli, bo jeżeli one są niewygodne dla rządu i większości rządzącej, są uznawane jako stronnice, czy jak to tam nazwać. Nie mam wątpliwości, że działalność NIK jest paraliżowana od dłuższego czasu, że jest to związane z panem prezesem Banasiem, że przestał wam pasować, że mieliście plan A, potem miał być plan B, C. Nie ma planu.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Trzeci raz pan to mówi.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Mówię to trzeci raz, proszę pana, bo to nie dociera, nie dociera. O regionalnych izbach obrachunkowych mówię ósmy raz, proszę pana, i tam jest ten sam krzyk pracowników regionalnych izb obrachunkowych, że one przestają pełnić swoją rolę, ponieważ nie mają ludzi do pracy. Dzisiaj mówimy o Najwyższej Izbie Kontroli, o tym, że za chwilę mogą nie mieć ludzi do pracy, do pracy na rzecz państwa i pana również, panie pośle.

Wracając do głównego wątku...

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Do konkluzji, panie pośle.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

...konkluzji, pan minister Soboń powiedział, że dzisiaj na stole leży projekt pierwotnie złożony przez Najwyższą Izbę Kontroli i on jest zapisany w budżecie. Ta poprawka, która gdzieś była, wyszła z Komisji, pan prezes Banaś powiedział, że jest... – zaraz, słów mi brakło – nieregulaminowa, nielogiczna, źle stworzona księgowo itd. Czy taka poprawka może być brana pod uwagę? Czy minister finansów zapoznał się z tą poprawką i czy tę poprawkę popiera?

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przez pana posła Czesława Siekierskiego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Po pierwsze, nie udało mi się znaleźć w tym dokumencie projektu budżetu – może źle szukałem – wydatków na działania na szczeblu europejskim, unijnym. Czy one zabezpieczają wam współpracę w wypełnianiu zadań, czy współpracy, która jest niezbędna? Jeśli nie macie informacji teraz, to prosiłbym o jej przesłanie.

Drugie pytanie: jak wygląda sytuacja przy naborze nowych pracowników? Czy obserwujecie jaką liczbę kandydatów zgłasza się na konkursy? Jak to jest w poszczególnych latach? Bo to świadczy też o atrakcyjności płacowej ze strony NIK. Czy to maleje? Jak to się kształtuje?

Pan przewodniczący związków porównywał wynagrodzenie na tle sądownictwa. Jak to wygląda? Właściwie trzeba by was odnieść do sądownictwa, prokuratury, czy NBP, bo to są instytucje centralne o specjalnym znaczeniu dla państwa – pewnie tu zaraz jest inspekcja pracy, czy izby obrachunkowe – bo to pokazywałoby wtedy poziom czy to w porównaniu do NBP, czy sądownictwa, czy prokuratury.

I na koniec chciałbym wyrazić wysoką ocenę merytoryczności dokumentu analiz, które przygotowuje NIK. Zawsze go sobie ceniłem, kiedy byłem jeszcze wiele, wiele lat temu wiceministrem, bo to był taki dokument, który powinien być dokładnie analizowany i przez nas, przez Sejm i także przez urzędy, bo tam jest ta analiza bardzo merytoryczna i fachowa, co warto podkreślić. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Tadeusza Cymańskiego.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Ja bardzo krótko. Zamiast jakiegoś rozbudowanego komentarza posłużę się przysłowiem i o czymś takim, jak moralne prawo do krytyki, i liczby, i suche liczby à propos, nawet tych właśnie tutaj, bo jak się szybciotko spojrzysz, jest takie powiedzenie „Wart pałac Paca i Pac pałaca”, bo zjawisko zubożenia bardzo ważnych instytucji przez wiele, wiele lat – i takich wykresów można by więcej pokazać, nie tylko w NIK, to jest pierwsza uwaga – a druga, jak się szybko spojrzysz, do czego zmierzam, 2,78 do 2,34 to jest 5 lat waszych, a 2,34 do 1,9 to są nasze. I jak się spojrzysz, to ta różnica nawet u nas prezentuje się trochę gorzej – 18%, a tu 16%. To znaczy, że cały czas mamy do czynienia z procesem, który na pewno z pozycji społecznych czy państwowych nie jest korzystny, ale to powinno skierować naszą rozmowę na bardziej... tak jak powiedział przed chwilą nieoceniony kolega Siekierski, bo on spytał, a ja pamiętam, pamięć mam coraz słabszą, ale pamiętam taki moment, kiedy był u was w NIK kilka lat temu ogłoszony konkurs, chyba chodziło o kontrolę giełdy, że były bardzo wysokie wymagania dotyczące znajomości Unii Europejskiej, naszych przepisów, doświadczenia, języki obce i nikt się nie zgłosił, bo proponowaliście 15 tys. zł czy więcej, ale na rynku dzisiaj tego typu urzędników znaleźć, no to szukaj ze świecą. I to jest problem...

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Przy firmach...

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

...bo nie umniejszając innym instytucjom... Tak jak ja byłem kiedyś burmistrzem i ktoś mówi: dlaczego radca ma tyle, a mój kierowca ma tyle? A ja mówię: wie pan, bo radca kierowcą może zostać, ale pan radcą nie zostanie. Tak, dałem mu prostą odpowiedź, że różnice w zarobkach polegają na tym, że niestety jest pewna różnica. Ja tu nie chcę stawiać laudacji, bo pewnie cieniem się kładzie cały nastrój, który powstał z NIK, ale myślę, że stać nas na to, i bym o to tylko apelował, a to, co powiedział minister Soboń: niech parlament rozstrzyga w głosowaniu. To, czy poprawki będą miały szansę... Pytanie też o mądre rozwiązanie, bo inni na to patrzą. Wy mówicie 20% dla wszystkich, całej budżetówki. To też na pewno w tej sytuacji... Bo tu mówimy o pewnych jednak wyłomach, pewnych wyjątkach, że niektóre instytucje z jakichś powodów właśnie, daj Boże merytorycznych, mogłyby dostać nieco wyżej niż te 7,8%, bo 7,8%, 7,8%. A taki bezczelny już nie jestem jak kiedyś powiedziałem: bierzcie przykład z posłów, którzy zrezygnowali z 7,8% i niech z góry idzie, bo miało być 7,8% dla wszystkich, a w Sejmie jest, w Senacie jest, ale u nas 0% w tym roku. Ale mówię to z przekąsem i może nie jest to dobry moment do takich facecji, żeby tutaj robić, ale proszę mnie dobrze zrozumieć. I tutaj te wyniki mówią o tym, niestety sam się też w piersi biję, bo to są pewne fakty, z liczbami się nie dyskutuję, z ludźmi – tak. Liczby nie kłamią, a ludzie niestety czasami tak, a w polityce bardzo często.

Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Kontynuując wypowiedź pana posła Cymańskiego, który bił się w piersi, a powinien, chcę powiedzieć, że...

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Boże Świąty, żałuję, że się biłem. Wycofuję się z bicia w piersi.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

...w roku 2021 jeżeli mieliśmy przyjmowanie sprawozdania z wykonania budżetu przez Najwyższą Izbę Kontroli, pan poseł-przewodniczący Cymański i wszyscy posłowie koalicji rządzącej nie zajmowali się tym budżetem, oni totalnie wtedy w pierwszym głosie odrzucili to sprawozdanie, żadnej dyskusji nie prowadziliśmy. To dobrze, że dzisiaj panu Cymańskiemu... Oby więcej było takich nawróconych. Ale chcę powiedzieć rzecz następującą, to prawda, że mieliśmy sprawę Kolegium NIK, państwo próbujecie pro-

wadzić obstrukcję powołując członków do Kolegium. To jest duży problem dotyczący funkcjonowania tej instytucji. Jeżeli mówimy o wynagrodzeniach, ja rozumiem emocje pracowników, ale przez wiele lat, bardzo wiele, przynajmniej od 2001 r., 2002 r. Państwowa Inspekcja Pracy miała średnio niższe wynagrodzenia – na ile było możliwe, podwyższaliśmy je, choć pewnie powstała i istnieje różnica. Istnieje ta różnica, z tym że chciałabym powiedzieć, z szacunkiem dla wszystkich, dla RIO, państwo mówili też o RIO, rozmawiając o niektórych rzeczach chcieliście państwo, koledzy z PiS, zlikwidować regionalne izby obrachunkowe, też takie pomysły chodziły po głowie. A zatem, jeżeli mówimy o regionalnych izbach od strony kontroli, Państwowa Inspekcja Pracy i NIK, one są niezwykle ważne. Ja rozumiem emocje, ale rozważmy przed ostatnim pytaniem do posła sprawozdawcy, jeżeli mamy średnią płacę w Orlenie powyżej 10 tys. zł, jeżeli w Lasach Państwowych mamy średnią płacę około 10 tys. zł, to czy państwo, którzy głosowali na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, zastanowili się jakich specyficznych... Pan poseł Siekierski mówił między innymi o naborze osób, które będą prowadziły kontrolę w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. A ja chcę powiedzieć, jak przypominam sobie na tej Komisji, Komisja Nadzoru Finansowego miała zatrudnić iluś tam pracowników za 30 tys. zł. W ubiegłym roku podano, że mają zatrudnić 100 osób ze średnią płacą 30 tys. zł. Tak że miarkujmy, miarkujmy, aby dbać... Może czasami są emocje, jak państwo powiecie, że ktoś mało zarabia, jakie ma kwalifikacje, a więcej, zgoda. Ale chciałam zapytać pana posła sprawozdawcę: kto z posłów albo kto z państwa wnioskował i uzasadnił na tej Komisji, czy zadał pytanie przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli, z czego to wynika? Czy przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli byli dopuszczeni do wyjaśniania na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej?

I jeszcze jedna ostatnia sprawa do pana przewodniczącego. Ostatnio też przyjęliśmy na Komisji Finansów budżet – Zdrowie, bez ustawy, której nie ma, ustawę o budżetową powołującą się na ustawę, której nie było, a ona dopiero idzie. A zatem ten punkt widzenia albo to państwa patrzenie rządzących wobec niektórych instytucji jest naprawdę... Nie stosujecie tej samej miary i za to jest jeden, ogromny wstyd, a w stosunku do Najwyższej Izby Kontroli szczególny, jako że jest to instytucja kontrolna budżetu państwa, umocowana w konstytucji. Tak że wydaje się, że jej rola, skoro jest umieszczona w konstytucji, jest szczególna i jej zadania są szczególne, i my powinniśmy się nad tym zastanowić. Moim zdaniem w tej Komisji bardzo niesprawiedliwie... A pana posła Cymańskiego bardzo proszę, niech się nie bije w piersi, tylko niech rzetelnie postępuje, jak rozmawiamy o raporcie Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu czy o innych. Tadeusz, bardzo serdecznie namawiam cię do tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję.

Mamy jeszcze zapisaną do głosu panią Katarzynę Łażewską-Hrycko głównego inspektora pracy. Proszę o zabranie głosu.

Główny inspektor pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Praca jest pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Tak stanowi konstytucja. Jest to realizowane zarówno poprzez normy prawne, jak i przez działania Państwowej Inspekcji Pracy. Jak państwo dobrze wiecie, kwestie dotyczące rynku pracy ulegają przemianom. Państwowa Inspekcja Pracy musi za tymi przemianami podążać, wyprzedzać je. Mamy do czynienia z pracą 4.0, z transformacjami zarówno w kwestii technologicznej, ze sztuczną inteligencją, z algorytmami. Żeby podołać takim wyzwaniom, potrzebni są wykwalifikowani, profesjonalni, merytoryczni pracownicy. O kadrach w państwowej sferze budżetowej była dzisiaj mowa – bardzo dużo. Ja nie będę porównywała Państwowej Inspekcji Pracy do innych organów państwowych, ale chciałabym podkreślić, że to, co jest solą Państwowej Inspekcji Pracy, a mianowicie inspektorzy pracy, w momencie, kiedy są aplikowani do Państwowej Inspekcji Pracy, mogą im zaoferować 4 tys. 800 zł brutto plus dodatek stażowy. Po kursie inspektorskim trwającym mniej więcej rok, kiedy uzyskują uprawnienia inspektorskie, jestem w stanie zaoferować wynagrodzenie w wysokości 5 tys. 500 zł brutto plus dodatek stażowy. Poszukujemy inżynierów, energetyków, budowlanców, specjalistów od budowy maszyn, praw-

ników. Ale to są inspektorzy, szanowni państwo. Natomiast poszukujemy również pracowników merytorycznych. Nasza kadra się starzeje, dużo osób uzyskuje uprawnienia emerytalne bądź za chwilę będzie miało prawo do przejścia na emeryturę i w związku z tym rzeczywiście mamy w tym momencie, pomimo działań podejmowanych wielotorowo, duży problem z pozyskiwaniem wykwalifikowanej kadry. W tym miejscu chciałabym zaznaczyć również, że tak naprawdę działalność Państwowej Inspekcji Pracy – bo mówiliśmy o dochodach – działalność Państwowej Inspekcji Pracy, co do zasady nie przynosi dochodu dla budżetu państwa, ale, szanowni państwo, jak wycenić życie ludzkie, gdzie inspektorzy pracy codziennie zapobiegają zdarzeniom wypadkowym, śmierci konkretnych pracowników, ich kalectwu. To są ogromne oszczędności dla budżetu państwa, nie mówiąc o tym, że we współpracy z pracodawcami – bo działamy nie tylko w zakresie kontroli, ale również szeroko pojętej prewencji i promocji – robimy działania mające na celu poprawę warunków pracy i dzięki temu między innymi poprawiamy bezpieczeństwo zatrudnionych pracowników. Wspieramy również wymiar państwa w zakresie wymiaru sądowego, ponieważ egzekwujemy, na przykład w zakresie kwestii dotyczących wypłaty wynagrodzeń, ogromne pieniądze na podstawie konkretnych zgłoszeń pracowniczych bądź w ramach rutynowych kontroli. To są konkretne działania, które prowadzi Państwowa Inspekcja Pracy.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję zarówno Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jak i Radzie Ochrony Pracy, że ze zrozumieniem przyjęły potrzeby Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące wzmocnienia sfery finansowej w zakresie podniesienia wynagrodzeń. To o co wnioskuję, jako główny inspektor pracy, w budżecie na rok 2023, to jest podwyżka o 15,8%, tj. o 8 punktów procentowych więcej niż przyjęty dla sektora finansów publicznych wzrost wynagrodzeń. Te pieniądze w jakimś stopniu, nie całkowicie, odpowiadają na kwestie dotyczące realnego podniesienia poziomu płac w stosunku do tego, co się dzieje, jeżeli chodzi o kwestie realnego spadku płacy. Mam tutaj na myśli przede wszystkim kwestie pozyskania profesjonalnych, merytorycznych pracowników, ale też utrzymania zatrudnienia tych osób, które w tym momencie pracują w Państwowej Inspekcji Pracy. W tym momencie takie duże ośrodki jak Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk mają ogromne problemy z pozyskaniem pracowników tych specjalności, które są niezbędne. A chciałabym jeszcze tylko na koniec zaznaczyć, że Państwowa Inspekcja Pracy to nie jest tylko prawo pracy, bezpieczeństwo pracy, legalność zatrudnienia, ale realizujemy szereg różnych zadań, począwszy od nadzoru rynku, gdzie potrzebujemy wykwalifikowanych inżynierów, i nie jesteśmy w procesie kształcenia, nawet najbardziej znamienitego, nauczyć czytania projektów bardzo skomplikowanych urządzeń, maszyn, technologii i innych specjalizacji, jak również kwestie, jak państwo wiecie, dotyczące w tym roku... – od 1 stycznia następnego roku, nowelizacje weszły w tym roku w życie – będziemy przejmowali kolejne nowe zadania związane z CPPK, jak również z emeryturami pomostowymi. Ten wachlarz zadań Państwowej Inspekcji Pracy jest naprawdę szeroki i potrzebujemy wykwalifikowanych specjalistów, żeby móc w odpowiednim stopniu realizować zadania publiczne. Tak że dziękuję bardzo dotychczasowym członkom Komisji, Wysokim Komisjom, za pozytywne zaopiniowane budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Prosimy również w imieniu swoim własnym, jak i pracowników urzędu, bo wiem, że obydwa związki działające na szczeblu centralnym w Państwowej Inspekcji Pracy skierowały również do Wysokich Komisji apel o utrzymanie poziomu wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy na poziomie wnioskowanym w budżecie Państwowej Inspekcji Pracy, i o pozytywne zaopiniowanie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy, o co wnioskuję do Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję pani inspektor.

Po tej szerokiej dyskusji stwierdzam zakończenie omawiania projektu ustawy budżetowej na rok 2023 w zakresie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Proszę przedstawiciela Komisji pana posła Mariusza Goska o zreferowanie opinii. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej dla Komisji Finansów Publicznych w sprawie projektu ustawy budżetowej na rok 2023 w zakresie części budżetowej – 80, tj. Regionalne Izby Obrachunkowe.

Pozwolicie państwo, że zacznę może też w swoim wstępie od zarobków, bowiem jeżeli chodzi o te, to w Regionalnych Izbach Obrachunkowych ta średnia na pracownika to jest 6,4 tys. zł, a jeżeli chodzi o młodszego inspektora to jest 3,5 tys. do 4,5 tys. zł pensji brutto. Przy Najwyższej Izbie Kontroli, którą niezwykle szanuję i mam poważanie dla tej instytucji, gdzie to jest jednak 11 tys. 478 zł brutto.

Natomiast przechodząc już do części ogólnej opinii, chciałem wskazać, że dysponentem części 80, w zakresie regionalnych izb obrachunkowych, jest minister spraw wewnętrznych i administracji. Według stanu na 30 września 2020 r. w Polsce funkcjonuje 16 regionalnych izb rozrachunkowych. Planowane dochody i wydatki budżetu państwa w 2023 r. w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe nie budzą zastrzeżeń. Wydatki na wynagrodzenia ogółem w omawianej części wzrosną o 7,8%. Też chciałoby się, żeby to było więcej, bowiem to jest tutaj, jeżeli chodzi o regionalne izby obrachunkowe, to są też wybitni specjaliści, fachowcy, naprawdę. To jest wydatek w stosunku do planowanych w roku 2022 r. Uważam, że nad tym też trzeba się pochylić. Natomiast planowany na 2023 r. miernik dla zadania realizowanego w budżecie zadaniowym w omawianej części prawidłowo oddaje cel, jaki został do niego założony. W konkluzji połączone Komisje stwierdziły, że projekt ustawy budżetowej na rok 2023 w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe zasługuje na przyjęcie.

Jeżeli chodzi o plan dochodów budżetowych, to w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe na 2023 r. zaplanowano dochody w wysokości 1661 tys. zł, co stanowi 103,2% planowanych dochodów w ustawie budżetowej w roku 2022. Jeżeli chodzi o plan wydatków budżetowych w części 80, zaplanowano wydatki w wysokości 149 800 tys. zł, co stanowi 108,5% wydatków zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2020 r., tj. kwoty 138 046 tys. zł. Planowane wydatki bieżące w 2023 r. mają wynieść 148 602 tys. zł, co stanowi 108,7% wydatków na ten cel zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2022 r. Jeżeli chodzi o wydatki majątkowe na 2023 r., zaplanowano je w kwocie 1033 tys. zł, co stanowi 92,8% kwoty ujętej w ustawie budżetowej na 2022 r.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie i wynagrodzenia, to porównując do Najwyższej Izby Kontroli – nie chciałbym takich porównań tutaj czynić – są tutaj zdecydowanie najniższe, bo przeglądając też... idąc tropem pana przewodniczącego, posła Tadeusza Cymańskiego, no to na przykład konkurs na młodszego inspektora i stanowisko młodszego inspektora to uposażenie w kwocie od 3,5 do 4,5 tys. zł brutto. Tak że nad tym, uważam, powinniśmy się pochylić. Natomiast planowana wielkość zatrudnienia w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe w 2023 r. wyniesie podobnie jak w 2022 r., 1 tys. 400 pracowników, z tego 218 etatowych członków kolegiów, w tym prezesów i ich zastępców, i 1182 osoby nieobjęte mnożnikowymi systemami wynagrodzeń. Wydatki z tytułu wynagrodzeń ogółem planowane w tej części w 2023 r. wyniosą 102 032 tys. zł. Jeżeli chodzi o budżet zadaniowy, w ramach budżetu zadaniowego regionalne izby obrachunkowe realizują zadanie 1.10, czyli „Weryfikacja gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego” w ramach funkcji pierwszej, czyli zarządzanie państwem. Celem tego zadania jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego w zakresie gospodarki finansowej, w związku z czym RIO sprawuje nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego w zakresie spraw finansowych oraz dokonaniem kontroli gospodarki finansowej i zamówień publicznych jednostek samorządu terytorialnego, związków międzygminnych, stowarzyszeń powiatów samorządowych, jednostek organizacyjnych, w tym samorządowych osób prawnych, a także innych podmiotów w zakresie wykorzystywania przez nie dotacji przyznanych z budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Regionalne izby obrachunkowe opracowują raporty, analizują opinie w sprawach określonych ustawami. Na wykonanie tego zadania w 2023 r. planowane jest przezna-

czenie z budżetu państwa kwoty 149 800 tys. zł. Całość wydatków w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe. Miernik stopnia realizacji tego zadania względem 2022 r. nie uległ zmianie. Jest to odsetek wniosków pokontrolnych przyjętych do realizacji przez kierowników podmiotów kontrolowanych, adresatów wystąpień pokontrolnych w danym roku. Planowana wartość miernika to co najmniej 91%.

Wskazując na konkluzję, projekt ustawy budżetowej w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe w głosowaniu, zdaniem dwóch połączonych Komisji, Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zasługuje na przyjęcie, o co niniejszym wnoszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję panu posłowi za obszerne i szerokie przedstawienie opinii Komisji.

A teraz proszę koreferenta ze strony Komisji Finansów Publicznych pana posła Wojciecha Saługę. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Słuchając pana referenta, pana posła Goska, chciałoby się powiedzieć: panie pośle, odwagi, odwagi i idźmy dalej, ponieważ nie wydaje mi się, że ten budżet zasługuje na przyjęcie. Właśnie zasługuje na nieprzyjęcie z powodu tego, że jest za mały, i pan to ładnie podkreślił, szczególnie w kontekście dyskusji, która odbyła się przed chwilą, jeżeli chodzi o budżet NIK i Państwowej Inspekcji Pracy. Tu padło już na tej sali, w dyskusji przy Najwyższej Izbie Kontroli, że wy regionalne izby chcieliście zlikwidować. Widzę, że przyjęliście taką metodę, że nie zlikwidujecie, ale zagłodzicie. I tu też pan poseł do mnie miał przed chwilą...

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Ale bardzo proszę o koreferat, a nie o takie beletrystyczne...

Poseł Wojciech Saługa (KO):

Wie pan, ale to są takie emocje, że trudno pewnych rzeczy nie powiedzieć, żeby było wiadomo w jakim poruszamy się kontekście. Ja dzisiaj dziewiąty raz, panie pośle, wypowiadam się na temat budżetu regionalnych izb obrachunkowych i dziewiąty raz mówię, i słucham przede wszystkim, jeżeli przychodzą na posiedzenia Komisji Finansów Publicznych czy Komisji do Spraw Kontroli Państwowej przedstawiciele Regionalnej Izby Obrachunkowej, to włosy wyrrywają, że już po prostu nie mają za co żyć, i to na tej Komisji już trzeci raz mówię, że jako Komisja Finansów Publicznych powinniśmy pochylić się nad budżetami regionalnych izb obrachunkowych, bo, jeszcze raz mówię, zagłodzimy tę instytucję. Znaczący ja się do ich zagłodzenia nie przyznaję, ale większość rządowa powinna. Budżet jest zbyt mały, jest stworzony prawidłowo, według wskaźników, wskaźnik 7,8%. Regionalne izby obrachunkowe nie mają żadnego lobby w opcji rządzącej, nikt za ich interesami się nie ujmuje, rok do roku te budżety są coraz mniejsze w stosunku do innych obszarów administracji, ludzie stamtąd odchodzą, konkursy są nierozstrzygane. Pan to powiedział przed chwilą, że jeżeli jest konkurs, na stanowisko oferują 3,5 tys. zł, tyle dla ludzi z wykształceniem, z kwalifikacjami itd. No tak to dalej nie pojedzie. Patrzę na ministra finansów, była prośba też do ministra do spraw administracji, żeby coś z tym zrobić, nic nie robimy. Budżet skonstruowany jest prawidłowo, zgodnie ze wskaźnikami ministra finansów, ale to jest budżet biedy, zapaści, zagłodzenia tej instytucji. No i taki jest mój koreferat, panie przewodniczący. Zróbmy coś w końcu, zróbmy coś kiedyś, nie walczyć z wiatrakami i nie zajmujecie się tym, co was uwiera, ale jeżeli mówimy o państwie, a częścią tego państwa są regionalne izby obrachunkowe, to powinno być drastyczne i pilne zwiększenie budżetu. Były propozycje dezyderatów, były propozycje rozmów. Było, było, było. Gadamy, gadamy, gadamy, nic z tego nie wynika, tak jak i, przepraszam, za przeproszeniem, z tego referatu pana posła Goska. Więc, panie pośle, odwagi, jest za mało, proszę zawnioskować o więcej. Tak, jak w przypadku NIK wnioskowaliście o mniej, zagłosujecie o więcej, my to poprzemy. Widzę, że minister Soboń kiwa głową, bo też to widzi, też to widzi, tylko nie ma nikogo, kto by z waszej strony pozytywnie za tym lobbował.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Sprowokował pan dyskusję, skoro pan poseł chce chyba ad vocem zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Gosek (PiS) – spoza składu Komisji:

Ad vocem, ale tylko w dwóch zdaniach. Szanowny kolego pośle, porównując zarobki regionalnych izb obrachunkowych odnosiłem się do Najwyższej Izby Kontroli, bo tam ta średnia to jest 11 tys. 478 zł, a w regionalnych izbach obrachunkowych... To państwo najbardziej płaczecie nad zarobkami w Najwyższej Izbie Kontroli. Ja nie mówię, bo ja bardzo cenię i szanuję tę instytucję i uważam, że jest ona niezwykle ważna – zresztą jest najwyższym organem kontrolnym państwa polskiego – ja chciałem tylko porównać. Ja nie uważam, że w regionalnych izbach obrachunkowych pracują, żeby nie użyć złego słowa, gorsi fachowcy niż w Najwyższej Izbie Kontroli, co do tego chyba się zgodzimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do dyskusji. Widzę, że zgłasza się pan wiceprzewodniczący Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych. Bardzo proszę, pan Grzegorz Czarnocki.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych Grzegorz Czarnocki:

Panie przewodniczący...

Głos z sali:

Mikrofon!

Zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych Grzegorz Czarnocki:

Przepraszam bardzo. Tutaj tak z wrażenia mnie jakoś podniosło.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zdaję sobie sprawę, że formalnie może nie jest to najlepsze miejsce na moje wystąpienie, ale skoro poświęcono tyle czasu, jednak sporo czasu na dyskusję o wynagrodzeniach w Najwyższej Izbie Kontroli, czy nawet nieco w Państwowej Inspekcji Pracy, to jednak chciałbym przedstawić głos, który będzie chyba głosem wołającego na puszczy. Zostaliśmy potraktowani co roku tak, jak cała sfera budżetowa, mamy zaplanowany wzrost 7,8% wynagrodzeń. Bardzo dziękujemy, bo rzeczywiście jest to jakiś tam wzrost, ale wiemy doskonale, że ten wzrost w świetle inflacji jest tak naprawdę obniżką wynagrodzeń. Jest to obniżka wynagrodzeń, które i tak były bardzo niskie. Ja naprawdę nie będę państwa zamęczał, ta dyskusja ciągnie się już dość długo, powiem tylko tyle, ja nie mówię tutaj o jeździe pierwszą klasą, nie mówię o – ja sobie pozwolę na tę uwagę – jeździe dorożką, ja mówię o tym, że... nie mówimy o wynagrodzeniach specjalistów.

Szanowni państwo, w roku 2021 w izbach pracuje około 1200 osób, 40 osobom trzeba było podnieść wynagrodzenie w związku ze wzrostem płacy minimalnej. Dotyczyło to nie tylko osób, które są na stanowiskach pomocniczych i obsługi, tylko pracowników merytorycznych, którzy badają budżety. Jak gdyby zapominamy, państwo może nie zawsze o tym pamiętają, że kontrolowane kwoty są naprawdę imponujące, izby są odpowiedzialne za kontrolę finansową 300 mld zł, którymi dysponują polskie samorzady i jak gdyby to jest praca, mrówcza praca wykonywana w terenie. Państwo, którzy interesujecie się samorządami, macie doświadczenie i wiecie jak to wygląda. Mówię o 40 osobach, to jest kilka procent. W tej chwili to już będzie 6%, bo w 2022 r. to było 80 osób, 80 osób na 1200 musiało mieć podwyższone wynagrodzenie, bo nie zarabiałoby minimalnego wynagrodzenia. W tym roku będzie to prawdopodobnie już kilkaset osób.

Tutaj jest ten przykład, pan sprawozdawca oddaje rzeczywistość... taka sytuacja rzeczywiście była, że izba warszawska poszukuje młodszego inspektora i są widełki wynagrodzenia, żeby już prezes nie musiał się spotykać z ludźmi i mówić im, że planowane wynagrodzenie z wszystkimi dodatkami, z dodatkiem stażowym, wynagrodzenie brutto to jest od 3,5 tys. zł do 4,5 tys. zł. Czyli, jeżeli konkurs się nie uda, to trzeba będzie podnieść widełki. Szanowni państwo, to oznacza też dokładnie to, że u nas pracownicy

nie dostaną przeciętnie nawet 7,8%, bo jeżeli około 15% czy 20% pracowników będzie musiało mieć podniesione o jeszcze więcej, do minimalnego wynagrodzenia, to jaka pula dla tych osób zostanie? Ja tutaj nie chcę dyskutować o jakichś kwotach typu 11 tys. zł, 12 tys. zł, to są w ogóle dla nas zupełnie kosmiczne... nawet 10 tys. zł to są kosmiczne pieniądze. Ale, szanowni państwo – i myślę, że to jest absolutnie uwaga do wszystkich stron interesariuszy – my, jako izby, może tak, jak tutaj też było powiedziane, nie jesteśmy uważani za zaprzyjaźnionych czy za nieprzyjaznych, badamy budżety samorządów, w samorządach naprawdę są różne opcje polityczne i ja, jako prezes, mogę zaręczyć, że tak samo koleżanki i koledzy, państwo prezesi, inspektorzy, my nie interesujemy się tym kto rządzi samorządem, staramy się wykonywać swoją pracę obiektywnie, ale funkcjonujemy w środowisku i w otoczeniu. I jeżeli skarbnik w gminie wiejskiej zarabia... nie każdy, ale w tej chwili jego wynagrodzenie sięga 14 tys. zł, to jest takie wynagrodzenie, które w izbie jest nieosiągalne dla nikogo, łącznie z prezesem Krajowej Rady itd., itd. Nasi inspektorzy ze wszystkimi dodatkami zarabiają, tak jak mówię, młodszy inspektorzy 4,5 tys. zł. To, że te wynagrodzenia są wyższe, tutaj oficjalnie pan poseł Moskal mówił o 6 tys. 400 zł, ale to jest też oczywiście problem tych wszystkich średnich, to jest problem, że jeżeli odchodzi pracownik na emeryturę, ja muszę mu zaplanować 6-krotne wynagrodzenie i to się wszystko mnoży. I to też jak gdyby taka brutalna rzecz, że problem jest taki, że kadra nam się starzeje, część ludzi odchodzi na emeryturę, a tym młodym możemy zaoferować wynagrodzenie zbliżone do minimalnego. Zostałem prezesem 3 lata temu i naprawdę nie chciałbym być grabarzem izb obrachunkowych w Opolu. Jako wiceprzewodniczący Krajowej Rady nie chciałbym, żebyśmy tutaj nie mieli czego państwu przedstawić i nie mieli o czym rozmawiać. Staramy się wprowadzać pewne rzeczy organizacyjne, prace hybrydowe, różnego rodzaju jakieś systemy motywacyjne, organizować ciekawie pracę ludziom, ale bez... jest jakaś granica, kiedy jak gdyby to wszystko bez pieniędzy po prostu nie daje się niestety zrobić. Apeluję do państwa o ratowanie tej instytucji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zatem stwierdzam zakończenie omawiania projektu ustawy budżetowej na 2023 r. w zakresie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jednocześnie informuję, że 25 listopada mija termin na składanie poprawek. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji. Następną Komisja odbędzie się o godzinie 15, czyli za niespełna 15 minut. Dziękuję naszym gościom. Zamykam posiedzenie.